

Warszawa, 25 czerwca 2015 r.

Dr hab. Katarzyna Marciniak, prof. UW

Wydział „Artes Liberales” UW

ul. Nowy Świat 69

00-046 Warszawa

Recenzja

Janusz Ryba, *Nauczanie języków klasycznych w Polsce w latach 1945–2008* – rozprawa doktorska na Wydziale Filologicznym UJ, napisana pod kierunkiem prof. dr. hab. Jerzego Styki, Kraków 2015 (196 ss.).

Rozprawa doktorska mgr. Janusza Ryby to praca bardzo ważna nie tylko w wymiarze naukowym, lecz także społecznym. Wypełnia lukę w badaniach nad dziejami filologii klasycznej i edukacji, dotyczy bowiem historii nauczania języków łacińskiego i greckiego oraz kultury antycznej w Polsce od zakończenia II wojny światowej po rok 2008, gdy dokonano istotnej reformy polskiej oświaty. Ramy czasowe rozprawy zostają więc wytyczone w sposób przemyślany, a doktorant precyzyjnie i logicznie uzasadnia swój wybór. *Nota bene* wykracza w analizach poza ten okres, czyniąc odniesienia do sytuacji dzisiejszej, co nadaje pracy wymiar głęboko współczesny, zwłaszcza w kontekście toczących się obecnie dyskusji na temat konsekwencji wspomnianej reformy oraz wizji edukacji. Dzięki temu zaś, że doktorant sytuuje kwestię miejsca w *curriculum* łaciny, greki i kultury antycznej na tle przemian całego systemu, to ta, często dziś marginalizowana, problematyka nauczania języków starożytnych staje się w rozprawie mgr. Ryby istotnym przypadkiem, który ilustruje stosunek społeczeństwa i władz oświatowych do humanistyki i koncepcji kształcenia w ogóle. Zwierciadło recepcji – a edukacja klasyczna właśnie w pewien aspekt recepcji się wpisuje – znów zatem ogniskuje i ukazuje nam, dzięki drobiazgowej kwerendzie źródłowej przeprowadzonej przez doktoranta, przemiany polityczne, a

także społeczne, zachodzące w Polsce od roku 1945. To z kolei daje impuls do przeanalizowania wizji szkoły obecnie i – w konsekwencji – do zastanowienia się nad strategią, którą jako filologowie klasyczni powinniśmy przyjąć, przekazując antyczne dziedzictwo kolejnym pokoleniom. Rozprawa mgr. Ryby to zatem jedna z tych prac, które oferują więcej niż naukową, solidnie przeprowadzoną analizę wybranych problemów, co samo w sobie jest znaczącym osiągnięciem. Doktorant skłania swoją pracą czytelnika do refleksji nad jednym z najważniejszych etapów w formacji człowieka – edukacją szkolną na poziomie średnim, która w powszechnym odbiorze społecznym wydaje się tworem konserwatywnym, a tymczasem, jak wynika z materiałów przedstawionych w rozprawie, podlega różnego rodzaju uwarunkowaniom politycznym, a także przeobrażeniom i reformom na skutek przemian zachodzących w mentalności społeczeństwa.

Dysertacja mgr. Ryby składa się ze wstępu, pięciu rozdziałów, zakończenia, streszczeń w językach polskim i angielskim, a także z bibliografii. Układ pracy zasługuje na zdecydowanie pozytywną ocenę i pokazuje tok rozumowania oraz prowadzenia wywodu przez doktoranta, podporządkowane głównym tezom: o marginalizacji nauczania języków klasycznych, o nieadekwatności celów i treści programowych do możliwości organizacyjnych ich zrealizowania; o doborze metod nauczania z uwzględnieniem specyfiki łaciny i greki, (nie)możliwości podejścia komunikacyjnego oraz wykorzystywania na „polu antycznym” dorobku glottodydaktyki, rozwijającej się głównie na gruncie języków nowożytnych.

Doktorant przyjął słusznie porządek dwojakiego rodzaju: problemowy (od ogólnej panoramy edukacji, przez miejsce języków klasycznych w systemie nauczania, po kwestie metodyczne) oraz chronologiczny (prezentacja wspomnianych zagadnień według etapów reform / zmian w szkolnictwie). I tak rozdział I (*Przemiany strukturalno-programowe w polskiej edukacji w latach 1945–2008*) poświęcony jest zmieniającej się wizji polskiej oświaty od zakończenia II wojny światowej po wprowadzenie nowej podstawy programowej kształcenia ogólnego. Rozdział II (*Języki klasyczne w polskim systemie edukacji w latach 1945–2008*) dotyczy konkretnie miejsca łaciny i greki, a także kultury antycznej w polskiej szkole w kontekście omówionych w rozdziale I reform. Rozdział III (*Cele kształcenia w programach*

nauczania języków klasycznych w latach 1945–2008) dotyczy kluczowego, obok treści i metodyki, elementu programów nauczania języków klasycznych – celów, które doktorant kategoryzuje m.in. zgodnie z podziałem zaproponowanym przez Waldemara Pfeiffera (praktyczno-komunikacyjne, poznawczo-kształcące i wychowawcze). W rozdziale IV (*Treści kształcenia w programach i podstawach programowych w latach 1945–2008*) doktorant wychodzi od dyskusji na temat różnic w nauczaniu języków nowożytnych i klasycznych, by przeanalizować zakres gramatyki i słownictwa, a także elementów kulturowych obecnych na poszczególnych etapach w różnych systemach polskiej edukacji. Pozwala to doktorantowi na płynne przejście do rozdziału V (*Metodyka nauczania języków klasycznych w latach 1945–2008*), w którym zajmuje się metodyką nauczania łaciny, greki i kultury antycznej. Mgr Ryba porusza tu takie zagadnienia, jak kwestia motywacji uczniów (w tym rola Olimpiady Języka Łacińskiego), eklektyzm metodyczny, materiały dydaktyczne do dyspozycji uczniów i nauczycieli. W zakończeniu podsumowuje wyniki swojej pracy. Osoby pragnące zapoznać się bliżej z głównymi tezami rozprawy mogą skorzystać ze wspomnianych streszczeń, które trafnie oddają zawartość pracy. W recenzji chciałabym natomiast podkreślić, że ten prosty, konserwatywny wręcz układ dysertacji bardzo dobrze odpowiada metodzie analitycznej wybranej jako główne narzędzie badawcze przez mgr. Rybę. Warto dodać, że przejrzystości wywodu służą też tabele, które doktorant sporządził na potrzeby analizy konkretnych zagadnień.

Przedmiotem badań rozprawy są źródła historyczne w postaci aktów prawnych i rozporządzeń z okresu powojennego, a także dokumenty współczesne, programy nauczania, materiały dydaktyczne, w tym najważniejsze stosowane w Polsce podręczniki. Na uznanie jako dowód dojrzałości naukowej doktoranta zasługuje fakt, że za materiał badawczy uznaje on również opracowania samodzielne, polemiki, zapisy dyskusji, na przykład ze zjazdów Polskiego Towarzystwa Filologicznego, czy poradniki metodyczne. Tego rodzaju materiały nie powstawały bowiem jedynie w odpowiedzi na dane akty wprowadzające reformy czy na zapotrzebowanie spowodowane modyfikacjami systemu nauczania. Szczególna była sytuacja w Polsce do roku 1989 – przy braku pełnej wolności słowa wszelkie głosy w ówczesnych dyskusjach należy rozpatrywać też w kontekście okoliczności politycznych i

dominującej wówczas ideologii. Wobec tak celnych obserwacji doktoranta zabrakło mi trochę w rozprawie pogłębionych analiz w tym zakresie, na przykład gdy wspomina on pracę z roku 1970 *Szkoła ogólnokształcąca w Polsce Ludowej* Mieczysława Pęcherskiego, który jako czynniki kluczowe dla rozwoju oświaty wymienia sytuację polityczną, w tym zmiany „w obrębie klasy robotniczej” (str. 8). Można by się zastanowić, czy nie wzbogaciłoby dysertacji bliższe zbadanie tła tego typu wypowiedzi, życiorysów autorów, weryfikacja, w jakim stopniu mogli wypowiadać się swobodnie. Zachęcam doktoranta, na dalszym etapie pracy naukowej, do pogłębiania analiz zgromadzonego, imponującego materiału także w kontekście społecznym i kulturowym, tym bardziej że przeprowadzone w rozprawie studia pozwalają spodziewać się obiecujących wyników w tym zakresie.

Praca mgr. Ryby wnosi też duży wkład w przechowanie pamięci o pokoleniach badaczy antyku i nauczycieli, którzy – często (żeby nie powiedzieć: prawie zawsze) działając w niesprzyjających okolicznościach – z wielkim wysiłkiem i poświęceniem przekazywali dziedzictwo antyku młodzieży, dbając o zachowanie ciągłości kulturowej. Doktorant omawia m.in. przypadek klasy klasycznej – udany eksperyment przywrócenia modelu kształcenia w zakresie łaciny i greki, który *de facto* wiele stracił na skutek reformy wprowadzającej trzyletnie liceum. Mgr Ryba analizuje *casus* I LO im. Bartłomieja Nowodworskiego w Krakowie. Tu mój nieśmiały apel o uwzględnienie i szersze omówienie także innych klas tego typu (doktorant wymienia miasta, w których takie klasy tworzono lub zamierzano tworzyć) – zgłaszam go nie tylko ze względów osobistych, jako absolwentka klasy klasycznej XI LO im. Mikołaja Reja w Warszawie. Udział w obchodach 25-lecia istnienia tej klasy (w zmodyfikowanej oczywiście postaci ze względu na konieczność dostosowania programu do nowej szkoły) w bieżącym roku i rozmowy z nauczycielami, którzy tworzyli tę klasę w latach osiemdziesiątych, a których nie znałam wcześniej, ponieważ odeszli ze szkoły, zanim ja rozpoczęłam w niej naukę (np. Prof. Witold Kaliński), uświadomiły mi, jak wybiórcza może być pamięć o naszych dobroczyńcach, jeśli nie podejmiemy wysiłku utrwalenia i przechowania jej dla przyszłości. Rozprawa mgr. Ryby znakomicie wpisuje się w tego rodzaju działania. Doktorat niejednokrotnie podkreśla postawę nauczycieli jako główny czynnik motywujący uczniów. Stąd

właśnie mój apel, a raczej sugestia, by przygotowując rozprawę do publikacji, rozbudować część poświęconą klasom klasycznym o ich wykaz i omówienie, a być może także o naukowe wywiady z ich twórcami.

Uważam, że warto również rozbudować sekcje poświęcone materiałom dydaktycznym o pogłębioną analizę czasopisma „Nowy Filomata”, a także „Meander”, który łączy charakter naukowy z popularyzatorskim – oba zaś mają wielki wkład w nauczanie i propagowanie wizji klasycznej edukacji.

Pragnę przy tym podkreślić, że te propozycje nie wynikają z przekonania o brakach w rozprawie, ale z uznania dla efektów wysiłku doktoranta, które moim zdaniem można jeszcze wzmocnić, także dla zwiększenia wartości społecznej pracy.

O brakach nie można też mówić w przypadku bibliografii. Mgr Ryba przywołuje, jak już wspomniałam, bardzo bogaty materiał w postaci akt (wyrazy uznania dla skuteczności przeprowadzonych kwerend w archiwach!). Za szczególnie cenny uznaję także wkład doktoranta w dyskusję glottodydaktyczną w kontekście metod nauczania łaciny i greki. Mgr Ryba powołuje się na teorie współczesnych polskich językoznawców – Franciszka Gruczy i Waldemara Pfeiffera, dowodząc, że nauczyciele języków klasycznych sprawnie przejęli i stosują dorobek metodyczny właściwy językom nowożytnym, a pominięcie aspektu komunikacyjnego nie jest wadą, a specyfiką przedmiotu nauczania. Rzeczywiście, trudno dziś o łacińskich czy starogreckich native speakerów (czy choćby o osoby płynnie komunikujące się w językach starożytnych), aczkolwiek – jak zauważa doktorant – podejmuje się próby uczenia tzw. „łaciny żywej” i mogą one wzbogacać lekcje tradycyjne, stanowiąc dodatkową motywację dla uczniów.

Poza aktami prawnymi i pracami wspomnianych uczonych, mgr Ryba zgromadził w bibliografii programy nauczania, ich analizy, na przykład na łamach periodyku „Języki Obce w Szkole”, materiały dydaktyczne, podręczniki. Wykazał się też gruntowną znajomością stanu badań, w tym najnowszych projektów, jak *Classics & Class: Teaching Latin & Greek behind the Iron Curtain* (2013 r., etap programu *Gnôthi seauton! – Classics and Communism. The History of Studies on Antiquity in the Context of the Local Classical Tradition in the Socialist Countries 1944/45–1989/90*; doktorant dotarł m.in. do studium Barbary Brzuski, *Sytuacja łaciny jako przedmiotu*

szkolnego w PRL w latach 1944–1970). Oczywiście każdą bibliografię da się rozbudować, natomiast w przypadku rozprawy mgr. Ryby nie jest to konieczne dla istoty jego wywodów. Na przykład w kwestii metod nauczania języków klasycznych można jeszcze poszerzyć materiał stanowiący punkt odniesienia, choć doktorant i tak przywołuje wiele prac z zapisem dyskusji toczących się na forum międzynarodowym. Gdyby jednak chciał pogłębić ten aspekt, na temat relacji między dydaktyką języka angielskiego a łaciny można moim zdaniem znaleźć ciekawe artykuły w czasopiśmie „Der Altsprachliche Unterricht” (Achim Beyer, Gabriele Brandenburg, *Latein trifft Englisch. Die ersten Stunden im Lateinunterricht der Klasse 7*, „AU” 44.3, 2001, 58–67; Jürgen Blänsdorf, *Von Englisch und Französisch zu Latein? Grundlagen und Methoden eines linguistischen Transfers*, „AU” 49.2+3, 2006, 90–103), warto w moim przekonaniu przejrzeć też takie opracowania, jak *When Dead Tongues Speak: Teaching Beginning Greek and Latin*, pod redakcją Johna Gruber-Millera (Oxford University Press, 2006), oraz prace pozwalające na wydobycie specyfiki polskiej problematyki dzięki zestawieniu z podobnymi studiami przeprowadzonymi za granicą, jak na przykład: Stefan Kipf, *Altsprachlicher Unterricht in der Bundesrepublik Deutschland. Historische Entwicklung, didaktische Konzepte und methodische Grundfragen von der Nachkriegszeit bis zum Ende des 20. Jahrhunderts* (C.C. Büchner, 2006) czy Theo Wirth (et al.), *Sprache und Allgemeinbildung. Neue und alte Wege für den alt- und modernsprachlichen Unterricht am Gymnasium* (Lehrmittelverlag, 2006).

Praca mgr. Ryby została przygotowana starannie, z pełną znajomością zasad warsztatu naukowego. Z recenzyjnego obowiązku odnotowuję poniżej drobne błędy natury edytorskiej i redakcyjnej, które można z łatwością poprawić. Nie rzutują one na wartość pracy:

- błędy interpunkcyjne typu: brak przecinka wydzielającego zdanie podrzędne (str. 10: „Zgodnie z danymi, które podaje Stanisław Dobosiewicz pod koniec roku 1944 na terenach wyzwolonych spod okupacji niemieckiej działało łącznie 51 inspektoratów szkolnych”; str. 11: „...szkoły, które wznawiały swoją działalność funkcjonowały...”), brak przecinka przed imiesłowem (str. 14:

„Czesław Kupisiewicz podkreślając dynamikę zmian...”), brak przecinka przed spójnikiem „a” (str. 20: „...nie zostało wypracowane wspólne stanowisko a problematyka reformy ustroju stała się przedmiotem wielu dyskusji partyjnych”). Analogiczne błędy powtarzają się w pracy, warto więc przeprowadzić jeszcze jedną redakcję pod tym kątem (por. np. str. 110: „...nasuwa się pytanie czy cele i treści kształcenia, szczególnie treści językowe, dostosowane są...”, str. 124: „Powyższe zestawienie pokazuje jak istotną rolę w nauczaniu języków klasycznych odgrywają teksty”);

- pojedyncze literówki: str. 24: „tez” zamiast „też”; str. 72: „z zakresu języku lub kultury antycznej” zamiast „z zakresu języka lub kultury antycznej”, str. 93 n. 196: „Kleczar” zamiast „Kłęczar”, str. 104: „samodzielną prace ucznia” zamiast „samodzielną pracę ucznia”, str. 108: „lekturę tekstów oryginalnych, połączona z analizą” zamiast „lekturę tekstów oryginalnych, połączoną z analizą”, str. 146 n. 320: „Autorka skryptu była K. Kreysler” zamiast „Autorką skryptu była K. Kreysler”, str. 160: „Z tradycyjną budową i podejściem metodycznym zerwali niemal zupełnie zerwali autorzy...” – zbędne powtórzone „zerwali”, tamże: „mają charakter dialogu” zamiast „mają charakter dialogu”, str. 161 n. 360: „część” zamiast „część”, „podobna objętość ma” zamiast „podobną objętość ma”, str. 162: „Piliniusza Młodszeo” zamiast „Pliniusza Młodszeo”, str. 173: „tendencje do ograniczaniu” zamiast „tendencje do ograniczania”;
- do przemyślenia (norma wzrocowa *versus* norma użytkowa) i ew. korekty pozostaje kwestia używania rzeczownika „ilość” w odniesieniu do godzin (por. rozróżnienie ilość – liczba, w zależności od policzalności, np. str. 41-42: „...łączna ilość godzin w cyklu kształcenia w szkole średniej ogólnokształcącej to 22,5 h języka łacińskiego i 0 h języka greckiego”) i w innych miejscach (np. str. 53: „...małą ilością godzin łaciny...”, str. 143: „...mała ilość godzin...”, str. 172: „...zapewnienie obydwu przedmiotom odpowiedniej ilości godzin w cyklu...”);
- na str. 50 warto pomyśleć o przypisie, gdy doktorant pisze: „W publikacjach omawiających historię polskiej oświaty w latach 1945–1948 znaleźć można informacje, że w liceach ogólnokształcących nie zostały wprowadzone żadne

zmiany organizacyjne”. Podobnie str. 130, gdy doktorant powołuje się na układ glottodydaktyczny Franciszka Gruczy (aczkolwiek należy zaznaczyć, że prace, do których odnosi się doktorant, zostają przywołane w bibliografii);

- do korekty drobne niezręczności stylistyczne: str. 50: „...trudności wynikające z trudnej sytuacji szkolnictwa...”, podobnie str. 53: „...zmiany te nie miały charakteru merytorycznego i w żaden sposób nie zmieniły sytuacji...”, str. 113: „...jednak po redukcji w 1986 roku liczby godzin zakres lektury i słownictwa został zredukowany...”, str. 174: „W zakończeniu natomiast autor zawarł wnioski końcowe...”;
- poprawa zapisu partykuły „by” (na łączny z orzeczeniem): str. 53, jest: „...zmiana taka gwarantowała by objęcie...”, str. 57, jest: „dzięki czemu uległa by poprawie sytuacja nauczycieli”;
- poprawa zapisu „wraz” (na łączny): str. 159, jest: „...wraz z dodatkowymi materiałami...”;
- w przypadku czasopisma „Języki Obce w Szkole” nie zawsze pojawia się zakres stron danego artykułu – jeśli jest dostępny, warto go uzupełnić;
- str. 115: w składni równowaga „genderowa” nie obowiązuje: „Na temat kształtowania umiejętności tłumaczenia tekstu pisały również Wanda Popiak, Agnieszka Korus i Karol Czejarek”, orzeczenie powinno brzmieć „pisali”;
- str. 161: „Wadą podręcznika jest jednak mała ilość tekstów i poziom ich trudności...” – nie jest jasne, jaki poziom doktorant ma na myśli (wysoki czy niski), tym bardziej że wcześniej wspomina w tym kontekście o ćwiczeniach językowych „o zróżnicowanym stopniu trudności”;
- str. 163: stopniowanie opisowe „bardziej obszerna” lepiej zastąpić formą „obszerniejsza”;
- z bibliografii wypadły cytowane w przypisie (str. 135 n. 297) teksty Barbary Strycharczyk i Anny Wojciechowskiej.

Wspomniane uchybienia nie obniżają wartości pracy i mogą zostać szybko poprawione w procesie dodatkowej redakcji tekstu. Zachęcam doktoranta, żeby następnie opublikował rozprawę, najlepiej z opcją wolnego dostępu przez Internet. Ze

względu na zgromadzony przez mgr. Rybę materiał, stanowi ona nie tylko bardzo ważne źródło do badań nad historią edukacji w Polsce, ale przede wszystkim daje też cenny impuls do dyskusji nad rolą języków klasycznych oraz kultury antycznej we współczesnej polskiej szkole – nie tylko na poziomie średnim, lecz także na wszystkich etapach kształcenia. *Nota bene* na listopad roku 2015 planowana jest w Instytucie Filologii Klasycznej UW sesja poświęcona metodyce nauczania języków klasycznych („Nowoczesna dydaktyka akademicka języków klasycznych”). Udostępnienie rozprawy mgr. Ryby przed tym wydarzeniem byłoby moim zdaniem bardzo pożądane.

Na zakończenie chciałabym zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt rozprawy doktoranta, zasługujący w moim przekonaniu na uznanie: analiza przekrojowa okoliczności nauczania języków klasycznych od okresu powojennego, a więc gdy nastąpiła kluczowa zmiana polegająca na odejściu od klasycznego gimnazjum, po rok 2008, z odniesieniami do naszych czasów, skłania czytelnika do refleksji wręcz historiozoficznej. Praca ujawnia bowiem smutny paradoks: zarówno w okresie panowania cenzury i reżimu, jak i po odzyskaniu przez Polskę pełni swobód demokratycznych, przeciwko nauczaniu języków klasycznych wysuwano bardzo podobne argumenty, bazujące na pozornym utylitaryzmie kształcenia. Edukacja klasyczna przechodzi kryzys – sytuacja, jak zauważa doktorant, pogarsza się i wyeliminowanie łaciny oraz kultury antycznej (nie wspominając o grece) wydaje się prawdopodobnym scenariuszem. Kryzys ten jednak przynosi szansę na odrodzenie, którego elementem jest właśnie rozprawa mgr. Ryby – zachęta do rozmowy na temat wizji szkoły, trafiająca w doskonały moment. W wielu krajach Europy obserwujemy bowiem udane eksperymenty polegające na przywracaniu nauczania języków klasycznych oraz kultury antycznej w szkołach, i to jeszcze przed etapem licealnym. Na łamach poczytnych gazet, jak „The Guardian” można znaleźć dyskusje wokół tej tematyki (por. np. Edith Hall, *Classics for the people – why we should all learn from the ancient Greeks*, 20.06.2015). Przed nami nowe wyzwania, praca u podstaw z dziećmi i młodzieżą – wymagająca optymizmu, wykorzystująca interesujące dla młodych ludzi metody i treści. Rozprawa mgr. Ryby przygotowuje nas do tych wyzwań. Nasze działania na rzecz „reaktywacji” antyku w szkole powinny stanowić

kontynuację misji uczonych, popularyzatorów i nauczycieli, o których pisze doktorant. To jednocześnie spłata długu wdzięczności, który mamy wobec naszych Mistrzów.

Stwierdzam, że praca przedstawiona przez mgr. Janusza Rybę spełnia wszystkie wymagania stawiane rozprawom doktorskim i wnoszę o dopuszczenie doktoranta do dalszych etapów przewodu doktorskiego.